

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 9 (2013)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Dokumenty urzędowo-medyczne jako źródło do badania losu warszawskich Żydów 1939–1941

Official Medical Documents as a Source for Research of the Fate of Warsaw Jews 1939–1941

Marta Janczewska
Żydowski Instytut Historyczny

mjanczewska2@gmail.com

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.590
Strony/Pages: 274-288

CC BY

OPEN ACCESS

Marta Janczewska

Dokumenty urzędowo-medyczne jako źródło do badania losu warszawskich Żydów 1939–1941

Oficjalna dokumentacja medyczna, będąca zapisem losu warszawskich Żydów zachowała się do dziś w szczątkowej postaci. Pomimo fragmentaryczności dokumenty te oferują nam unikatową perspektywę i odkrywają przed współczesnym czytelnikiem wiele aspektów życia i śmierci Żydów Warszawy. Jeśli chodzi o dokumenty o charakterze urzędowo-medycznym, które przetrwały do naszych czasów, to kolekcjami o największej wartości są dwa zbiory: karty zgonu z lat 1939–1941 oraz księgi szpitalne z lat 1939–1940. Obydwie kolekcje interesują mnie w dwóch aspektach: jako typ dokumentu i jako tekst o losach ludzi.

W archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego przechowywanych jest ok. 11 tys. kart zgonu warszawskich Żydów, zmarłych w 1939 oraz 1941 r.[1] Karta zgonu to dokument mający postać formularza, wypełniany przez lekarza stwierdzającego zgon pacjenta i sporządzany na potrzeby Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego. Zachowana kolekcja, znaleziona niespodziewanie w latach dziewięćdziesiątych XX w. w piwnicach budynku przy ul. Leszno 1 w Warszawie[2]

[1] Inną kolekcją, która również zawiera nazwiska zmarłych jest „Kartoteka zmarłych Żydów", sporządzona przez Zarząd Miejski w Lublinie (AŻIH, sygn. 253/6). Zbiór ma charakter szczątkowy – zachowały się 94 karty osobowe, wypełniane w listopadzie i grudniu 1941 r. Dokumenty służyły zupełnie innym celom – nie zawierają żadnych adnotacji medycznych, a sporządzone zostały w celu inwentaryzacji majątku zmarłych. Oprócz podstawowych danych osobowych (imię, nazwisko, wiek, zawód, adres) pozostałe rubryki dotyczą rodzaju i wartości majątku, nazwisk spadkobierców, istnienia testamentu. Każda karta jest sygnowana przez kontrolera miejskiego. Najczęściej w rubryce „Jaki pozostawił majątek?" wpisywano: zmarły majątku nie posiadał; czasem można znaleźć w tym miejscu adres mieszkania lub domu, którego zmarły był właścicielem.

Wspomnieć należy także o zasobach Głównego Urzędu Statystycznego, który przechowuje w swoich archiwach 16,5 tys. paczek akt osobowych z okresu okupacji niemieckiej, w tym także karty zgonu (zob. Józef Żeglicki, *W sprawie dat* [*sic*!] *statystycznych z okresu okupacji hitlerowskiej*, „Wiadomości Statystyczne" 1966, s. 12). Materiały te nie są udostępniane. Dziękuję Alinie Skibińskiej za informację o zasobach GUS.

[2] Jak wynika z korespondencji wymienianej między Archiwum Państwowym m.st Warszawy a ŻIH, w roku 1952 w archiwum Instytutu przechowywana była także kolekcja żydowskich kart

(w miejscu, gdzie w getcie znajdował się oddział chirurgiczny szpitala), obejmuje jedynie rok 1939 i rok 1941, dysponujemy więc zbiorem niepełnym, a sytuację komplikuje fakt, że liczne karty są zniszczone i niemożliwe jest odczytanie wielu zawartych w nich informacji[3]. Spośród 11 tys. kart ok. 1270 kart pochodzi z roku 1939, co stanowi 12,7 procent całości, a 9700 z roku 1941. Nie wiemy, ile kart zaginęło i zostało zniszczonych, a to uniemożliwia sporządzenie jakiejkolwiek całościowej statystyki na podstawie ocalałych kart. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że do momentu rozpoczęcia deportacji warszawskich Żydów do obozu zagłady w Treblince w lipcu 1942 r. w getcie z powodu głodu i chorób zmarło ok. 100 tys. osób[4], zachowane karty zgonu dokumentują poniżej 10 procent przypadków śmierci. Mimo to karty zgonu pozostają ważnym źródłem informacji na temat śmiertelności Żydów w Warszawie.

Zachowane karty z roku 1941 wypełniane były przez lekarzy, którzy stwierdzali zgon pacjenta, i stawały się pierwszym dokumentem zaświadczającym o śmierci danej osoby. Jednocześnie były warunkiem uruchomienia obrzędowych i administracyjnych procedur pogrzebowych. Karta zgonu miała więc charakter służebny – umożliwiała załatwienie kwestii administracyjnych, a wystawiana była niezależnie od aktu zgonu. Karta zgonu kierowana była do Wydziału Cmentarnego Rady Żydowskiej, skąd przekazywano ją Wydziałowi Ewidencji Ludności Żydowskiej. Stamtąd przesyłana była do Zarządu Miejskiego Warszawy (w grudniu 1941 r. Delegatura Zarządu Miejskiego została utworzona w getcie, karty nie wychodziły więc poza mury), następnie powracała do okręgowego biura meldunkowego w getcie, gdzie zmarłego wymeldowywano, co wstrzymywało wydawanie kart żywnościowych. Po przejściu tych wszystkich urzędów, z których każdy wciągał zmarłego do swoich statystyk, karta zgonu powinna była zostać zniszczona[5]. (Karty zgonu, które zachowały się do dziś, są zatem świadectwem zaniedbania machiny biurokratycznej)[6]. Wędrujący dokument, wypełniany przez kolejnych urzędników, niczym kula śniegowa obrastał w przekaz, w tekst, otaczał się informacjami.

---

zgonu z okresu wojny, znaleziona przez robotników budowlanych na Muranowie w 1949 r. (zob. AŻIH, Korespondencja ŻIH, sygn. 2965/1952). O losach tej kolekcji nic nie wiadomo. Obecnie jedynymi kartami zgonu w AŻIH są te odnalezione w latach dziewięćdziesiątych.

[3] AŻIH, Rada Żydowska w Warszawie 1939–1945 [*sic*!], 221/16, Karty zgonu ludności żydowskiej Warszawy. Zespół został opracowany przez Monikę Taras, której staranności zawdzięczamy odczytanie i odzyskanie wielu zatartych i zniszczonych wpisów. Obecnie karty udostępniane są czytelnikom AŻIH w postaci komputerowej bazy danych.

[4] Według szacunków Israela Gutmana; zob. *idem*, *Żydzi warszawscy 1939–1943. Getto, podziemie, walka*, przeł. Zoja Perelmuter, Warszawa: Rytm, 1993, s. 166.

[5] Opisana droga urzędowa kart była często zaburzana, a daty na dokumencie świadczą o niewydolności maszyny biurokratycznej – data wypełnienia karty przez urzędnika miejskiego była często nawet kilka tygodni późniejsza niż data zgonu.

[6] O urzędowej drodze kart zgonu pisała „Gazeta Żydowska", por. „Gazeta Żydowska" nr 87 z 19 IX oraz nr 122 z 10 XII 1941 r.

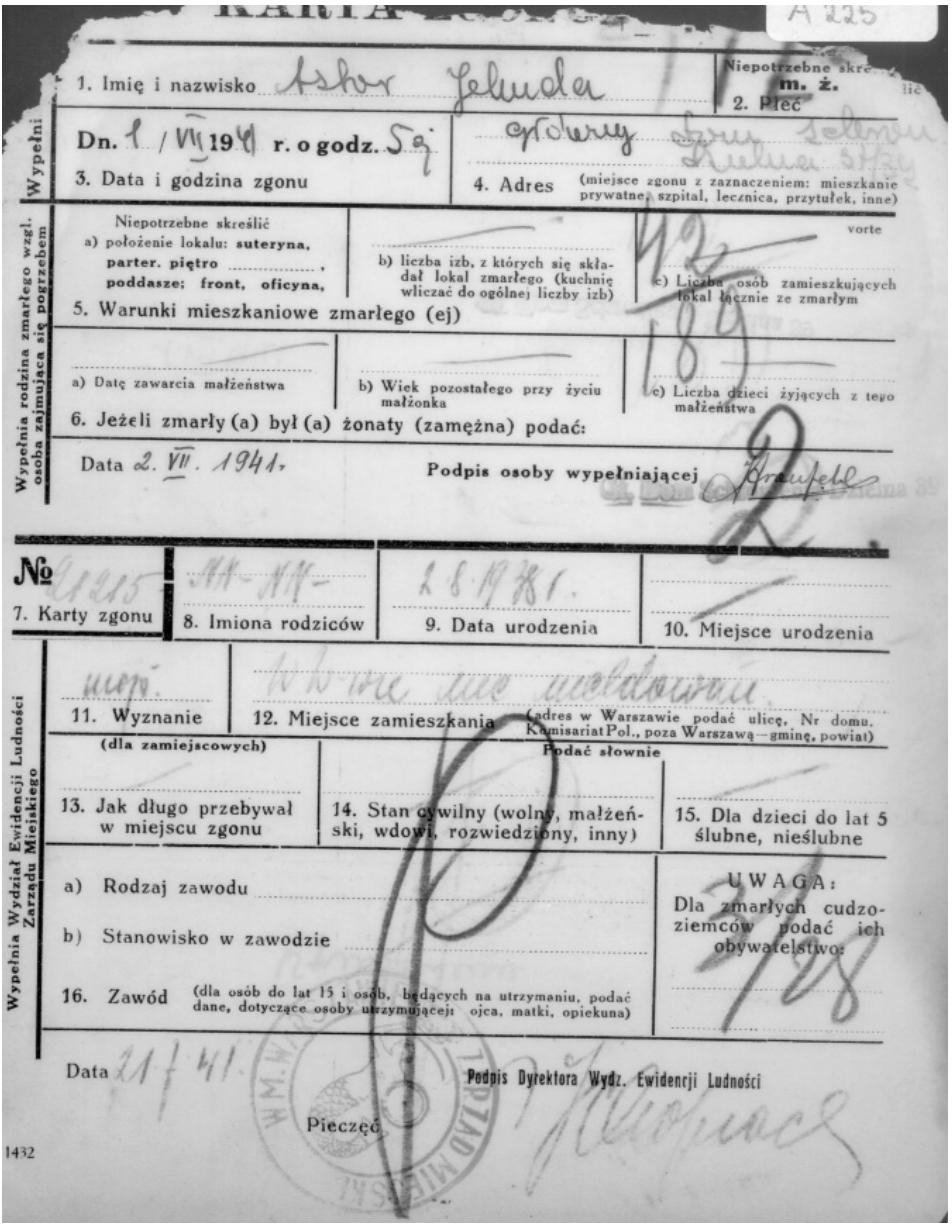
Karta zawierała podstawowe dane na temat zmarłego: jego nazwisko i imiona, płeć oraz datę zgonu i jego przyczynę (w języku polskim lub łacińskim). Lekarz składał na karcie odręczny podpis i przystawiał pieczęć. Drugą część karty wypełniał członek rodziny zmarłego lub osoba, która organizowała pogrzeb (np. kierownik domu dla uchodźców) – wpisywała informacje na temat warunków mieszkaniowych czy rodziny zmarłego (małżonek, liczba dzieci). Trzecim autorem karty był urzędnik Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego[7], który w odpowiednich rubrykach uzupełniał dane dotyczące imion rodziców, daty urodzenia, wyznania, adresu zamieszkania, stanu cywilnego, zawodu. W przypadku dzieci zaznaczał, czy urodziły się w związku małżeńskim, czy też nie. Zmarli przyporządkowani byli przez tego urzędnika do różnych kategorii, o czym świadczą stemple literowe przystawiane na kartach – duże B, P lub D (sensu tych stempli nie sposób dziś odtworzyć, dlatego część przekazu dokumentu jest obecnie całkowicie zatarta). Dokument wypełniały zatem co najmniej trzy osoby. Różni nadawcy na różnych etapach dodawali biograficzne puzzle.

Karta zgonu pełniła funkcje praktyczne: potwierdzała zmianę statusu osoby – z żywej na zmarłą, i dawała sankcję administracyjno-prawną dla śmierci. Na skutek działania karty zmarły tracił ostatnie atrybuty osoby: meldunek, karty żywnościowe. Status i godność zmarłego osiągał na drodze urzędowej. Karta potwierdzała koniec *personae* – koniec p o d m i o t o w o ś c i p r a w n e j. Z osoby z własną biografią zmarły stawał się przypadkiem statystycznym. Pierwszy paradoks kolekcji, o której mowa, polega na tym, że karta zgonu zbierała elementy biografii zmarłego, by uczynić go pozycją w statystyce. Z perspektywy badacza efekt jest odwrotny: z kart nie mamy statystycznego pożytku, natomiast pozwalają one zrekonstruować tożsamość poszczególnych zmarłych. To, co miało odebrać podmiotowość, właśnie ją ocala (zwłaszcza anonimowych zmarłych – N.N. – choć nadal nie mamy ich personaliów, możemy poznać wiele szczegółów gettowych biografii).

Drugi paradoks polega na tym, że zazwyczaj w tego typu dokumentach mają swe źródło inne dyskursy: nekrologi, mowy pogrzebowe czy listy kondolencyjne. W 1941 r. karty zgonu z getta nie były pretekstem dla dyskursów tego typu… Inaczej dziś. Suchy dokument zaczyna mówić, przekształca się w narrację o pojedynczej osobie i o społeczności. Powstała narracja ma charakter montażu. Karty stają się szkiełkami w kalejdoskopie – w zależności od tego, jak nimi potrząśniemy, jak się ułożą, tworzy się inna opowieść.

Co karty zgonu mówią o lekarzach? Przede wszystkim zawierają podstawowe dane biograficzne: imię, nazwisko i adres. Zdaje się, że lekarz, który wypełnia urzędowy dokument, całkowicie skrywa się za nim jako osoba, jest tylko swoją „rolą społeczną". A jednak nawet w tak oszczędnej formie możemy znaleźć ślady osobowości poszczególnych ludzi. Wyraźnie można podzielić ich na dwie grupy

[7] Najczęściej powtarzają się nazwiska następujących urzędników miejskich: Józefa Pluskowskiego, Zdzisława Ostrowskiego i Wiktora Sejdaka.



KARTA

A 225

1. Imię i nazwisko Ashor Jehuda

Niepotrzebne skreślić: m. ż.

2. Płeć

Wypełni

Dn. 1 / VII 1941 r. o godz. 5 ¾

3. Data i godzina zgonu

ogólny

4. Adres (miejsce zgonu z zaznaczeniem: mieszkanie prywatne, szpital, lecznica, przytułek, inne)

Wypełnia rodzina zmarłego wzgl. osoba zajmująca się pogrzebem

Niepotrzebne skreślić
a) położenie lokalu: suteryna, parter, piętro ....., poddasze; front, oficyna,

b) liczba izb, z których się składał lokal zmarłego (kuchnię wliczać do ogólnej liczby izb)

vorte

c) Liczba osób zamieszkujących lokal łącznie ze zmarłym

5. Warunki mieszkaniowe zmarłego (ej)

a) Datę zawarcia małżeństwa

b) Wiek pozostałego przy życiu małżonka

c) Liczba dzieci żyjących z tego małżeństwa

6. Jeżeli zmarły (a) był (a) żonaty (zamężna) podać:

Data 2. VII. 1941.

Podpis osoby wypełniającej

№ 1215

7. Karty zgonu

8. Imiona rodziców

9. Data urodzenia

10. Miejsce urodzenia

Wypełnia Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego

11. Wyznanie (dla zamiejscowych)

12. Miejsce zamieszkania (adres w Warszawie podać ulicę, Nr domu. Komisariat Pol., poza Warszawą — gminę, powiat) Podać słownie

13. Jak długo przebywał w miejscu zgonu

14. Stan cywilny (wolny, małżeński, wdowi, rozwiedziony, inny)

15. Dla dzieci do lat 5 ślubne, nieślubne

a) Rodzaj zawodu

b) Stanowisko w zawodzie

16. Zawód (dla osób do lat 15 i osób, będących na utrzymaniu, podać dane, dotyczące osoby utrzymującej: ojca, matki, opiekuna)

UWAGA: Dla zmarłych cudzoziemców podać ich obywatelstwo:

Data 21 / 41.

Podpis Dyrektora Wydz. Ewidencji Ludności

Pieczęć

1432

Na tej i następnej stronie karta zgonu Jehudy Astora (AŻIH)

Wypełnia i zakleja lekarz.

Wyniszczenie.

17. Zasadnicza przyczyna zgonu, w/g której przypadek ma być zanotowany w statystyce lekarskiej (jeżeli śmierć gwałtowna to jej charakter: zabójstwo, samobójstwo, wypadek i jakiego rodzaju)

18. Choroby współistniejące

19. Powikłania

20. Rozpoznanie sekcyjne

Data 1.VII 1941

Podpis lekarza

Dom Schronienia

Pieczątka

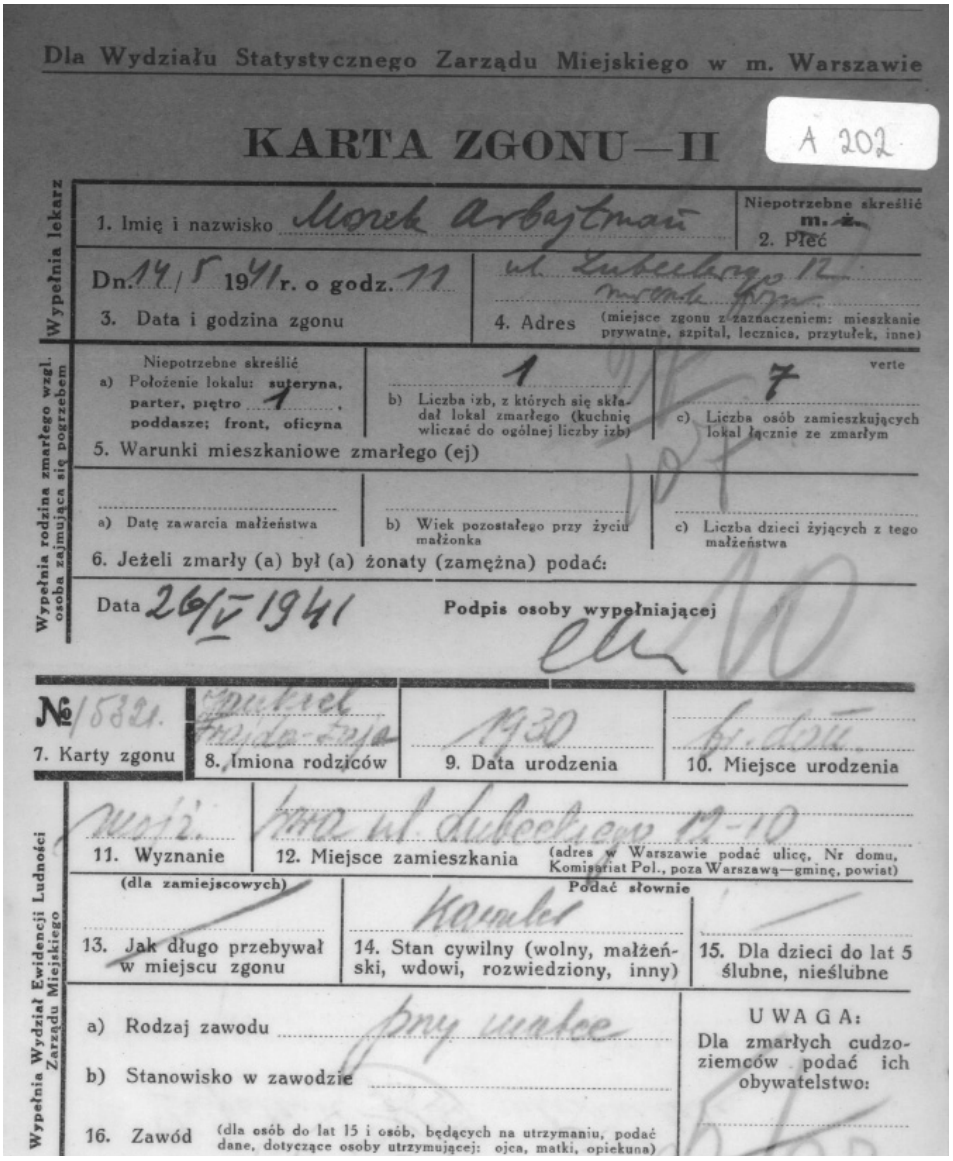
– tych, którzy trzymają się medycznego dyskursu, i tych, którzy poza ten dyskurs chętnie wychodzą. Przykładem niech będzie dr B. Turkus z ul. Siennej 29 (potem Nalewki 17)[8], który wpisuje jako przyczynę zgonu: „ofiara bombardowania m. Warszawy" (26 września 1939 r.) lub „wypadek wojenny" (9 września 1939 r.). Wpisuje zatem przyczynę nie medyczną *sensu stricto*, lecz okoliczności śmierci. W tych słowach manifestuje się protest wobec rzeczywistości wojennej i oskarżenie sprawców śmierci. Wśród kart z 1941 r. wyróżniają się te wypełnione przez dr. Lejpunera – lekarza punktu dla uchodźców przy Nalewkach 35, który na jednej karcie pisał często kilka synonimicznych nazw na śmierć z głodu, np. „wybitne wyniszczenie organizmu", „głód", „obrzęki głodowe" – tak jakby czuł, że jedno suche „inanitio" czy „wycieńczenie" nie oddaje tragedii konających powoli z głodu, a sposobu oddania swojego protestu szukał w jedyny dostępny mu sposób – w języku medycznym (zresztą głód to najczęstsza przyczyna zgonu w kartach z 1941 r.).

Warto odnotować jeszcze drugi szczegół, pokazujący osobistą sytuację lekarza: otóż na części lekarskich pieczątek widzimy dorysowaną odręcznie gwiazdę Dawida. Przypomnijmy, że od grudnia 1939 r. w Generalnym Gubernatorstwie wszystkie żydowskie sklepy i zakłady usługowe, także gabinety lekarskie, musiały zostać oznakowane gwiazdą Dawida, a ludzie musieli założyć stygmatyzującą opaskę. Jak widać na kartach zgonu, część żydowskich lekarzy wymieniła swoje pieczęci na takie z gwiazdą Dawida obok nazwiska. Część jednak pozostała przy dawnych pieczęciach bez gwiazdy. I oni właśnie dorysowywali odręcznie ów znak żydowskości obok swego nazwiska. Jest coś poruszającego w tym utrzymaniu przedwojennych pieczęci i w geście odręcznego dopisywania znaku za każdym razem. Jednoczesny protest przeciw stygmatyzującemu nakazowi i ostateczne poddanie się upokarzającej konieczności.

Co karty mówią o pacjentach? Każda karta jest świadectwem dramatycznej walki o utrzymanie się przy życiu i ostatecznej przegranej. Karty zgonu są jedynym zapisem dokumentującym istnienie wielu mieszkańców getta. Dokumenty dostarczają nam tylko punktów granicznych jednostkowych historii, których pełnej fabuły możemy się domyślić. Oto przykłady:

> Dwaj bracia Arbajtman – 11-letni Moszek i 15-letni Icek, którzy zmarli na zapalenie płuc w maju 1941 r., w odstępie czterech dni, w mieszkaniu przy ul. Lubeckiego 12, gdzie mieszkali „przy matce".
> Jehuda Astor, lat 3, podrzutek, zmarł w sierocińcu przy Dzielnej, „niemeldowany, rodzice nieznani, przyczyna zgonu – wyniszczenie".
> Abram Dygoła, lat około 16, zmarł w szpitalu „Czyste" 21 kwietnia 1941, bezdomny, gangrena stóp, wyniszczenie wielkiego stopnia.

[8] Adresy na pieczątce opowiadają o losach dr. Turkusa, którego wyprowadzka z Siennej była przymusowa, spowodowana wyłączeniem południowej części ulicy z getta (w październiku 1941 r.). Podobnie wymowna jest pieczątka dr. S. Apela, na której pozostaje oryginalny „Grodzisk Maz.", który przy każdym przystawieniu pieczątki zostaje skreślony, a dopisywane odręcznie jest: „Nowolipie 7/12".



Dla Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w m. Warszawie

KARTA ZGONU—II

A 202

Wypełnia lekarz

1. Imię i nazwisko Morek Arbajtman — Niepotrzebne skreślić m. ż. — 2. Płeć

Dn. 14/5 1941 r. o godz. 11 — 3. Data i godzina zgonu

ul. Zubelewicza 12 m. 6 — 4. Adres (miejsce zgonu z zaznaczeniem: mieszkanie prywatne, szpital, lecznica, przytułek, inne)

Wypełnia rodzina zmarłego wzgl. osoba zajmująca się pogrzebem

Niepotrzebne skreślić a) Położenie lokalu: suteryna, parter, piętro 1, poddasze; front, oficyna — b) Liczba izb, z których się składał lokal zmarłego (kuchnię wliczać do ogólnej liczby izb): 1 — c) Liczba osób zamieszkujących lokal łącznie ze zmarłym: 7 verte

5. Warunki mieszkaniowe zmarłego (ej)

a) Datę zawarcia małżeństwa — b) Wiek pozostałego przy życiu małżonka — c) Liczba dzieci żyjących z tego małżeństwa

6. Jeżeli zmarły (a) był (a) żonaty (zamężna) podać:

Data 26/V 1941 — Podpis osoby wypełniającej

№ 1884. Karty zgonu	8. Imiona rodziców: Mordek Frida-Zoja	9. Data urodzenia: 1930	10. Miejsce urodzenia: [illegible]

Wypełnia Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego

11. Wyznanie: mojż.	12. Miejsce zamieszkania (adres w Warszawie podać ulicę, Nr domu, Komisariat Pol., poza Warszawą—gminę, powiat): Getto ul. Zubelewicza 12-10

13. Jak długo przebywał w miejscu zgonu (dla zamiejscowych): /	14. Stan cywilny (wolny, małżeński, wdowi, rozwiedziony, inny) Podać słownie: kawaler	15. Dla dzieci do lat 5 ślubne, nieślubne: /

a) Rodzaj zawodu: bez zawodu

b) Stanowisko w zawodzie:

16. Zawód (dla osób do lat 15 i osób, będących na utrzymaniu, podać dane, dotyczące osoby utrzymującej: ojca, matki, opiekuna)

UWAGA: Dla zmarłych cudzoziemców podać ich obywatelstwo:

Na tej i następnej stronie karta zgonu Moszka Arbajtmana (AŻIH)

Wypełnia i zakleja lekarz

Zapalenie płuc obustronne

17. Zasadnicza przyczyna zgonu, wg której przypadek ma być zanotowany w statystyce lekarskiej (jeżeli śmierć gwałtowna to jej charakter: zabójstwo, samobójstwo, wypadek i jakiego rodzaju)

18. Choroby współistniejące

19. Powikłania

20. Rozpoznanie sekcyjne

Data 24. 5. 1941

Podpis lekarza

Dr. Izrael Mauer

Pieczątka

Dr. IZRAEL MAUER
LEKARZ

Na koniec próba pewnego przekrojowego spojrzenia na karty – przez pryzmat zanotowanych w nich samobójstw. Wśród kart z roku 1939 stwierdzenie zgonu spowodowanego śmiercią samobójczą pojawia się czterokrotnie (jedna karta pochodzi z sierpnia 1939 r.), a w kilku przypadkach za diagnozą lekarza możemy jedynie domyślać się tego rodzaju śmierci. Wśród kart z 1941 r. definitywnie stwierdzone samobójstwo pojawia się siedmiokrotnie, z kilkunastu opisów możemy domyślać się samobójstwa.

Trzy zachowane karty z listopada 1939 r., jednoznacznie poświadczające samobójstwo, wykazują zadziwiającą zbieżność: samobójstwo popełniły kobiety, wdowy, osoby w starszym wieku (61- i 76-letnia, w odniesieniu do trzeciej osoby brak danych). W pozostałych przypadkach jako przyczyna zgonu powtarza się „zatrucie". Trudno rozstrzygnąć, jakie zatrucie lekarz stwierdził: pokarmowe czy zatrucie np. gazem. Na podstawie tych zapisów nie możemy przesądzić, czy owe zatrucia były samobójstwami, czy też nie. Gdy jednak czytamy karty kobiet, które targnęły się na swoje życie w listopadzie 1939 r., trudno nie myśleć o poczuciu zagubienia i zagrożenia w pierwszych wojennych tygodniach, obawach przed przyszłością, braku oparcia w rodzinie.

Na 17 przypadków z 1941 r. 7 to pewne samobójstwa. Śmierć samobójczą wybrali zarówno mężczyźni, jak i kobiety (3:4)[9].

Spośród pozostałych zgonów wydaje się, że na samobójstwo jednoznacznie wskazuje także określenie „samozatrucie pokarmowe". Inne przypadki to „zatrucia" lub „zatrucia gazem". Zbyt skąpe informacje nie pozwalają na jednoznaczne zakwalifikowanie pierwszych, natomiast „zatrucie gazem" wydaje się również dowodzić samobójstwa. Kto w getcie warszawskim, wśród szalejącej drożyzny, mógł pozwolić sobie na niedokręcenie gazu, kto przy ogromnym zatłoczeniu w getcie mógł pozostawać przez kilka godzin w mieszkaniu sam – tego należy posądzać o działanie rozmyślne.

[9] Trudno na podstawie tych kilku kart z przetrzebionego zespołu wyrokować o liczbie samobójstw w getcie. Emanuel Ringelblum notuje zmniejszenie się liczby samobójstw wśród Żydów w stosunku do okresu przedwojennego (por. *idem*, *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939–styczeń 1943*, red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Warszawa: Czytelnik, 1983, s. 221, zapis z 20 XII 1940 r.). Odwołajmy się do znanych ustaleń: w całym roku 1941, gdy sytuacja była względnie ustabilizowana, zanotowano 66 samobójstw, czyli dokładnie tyle, ile wśród Żydów warszawskich w roku 1934, mimo znacznego zwiększenia ogólnej liczby żydowskich mieszkańców Warszawy. Nic nie świadczy o tym, by odsetek samobójstw w 1941 r. drastycznie się zmieniał; wydaje się, że musiał utrzymywać się raczej na stałym poziomie kilku w ciągu miesiąca. Statystyki sporządzone w getcie przez Hersza Wassera i zachowane w Archiwum Ringelbluma notują w kwietniu siedem przypadków (por. AŻIH, ARG I, 1153), a w czerwcu – sześć. Autor opracowania „Śmiertelność w getcie warszawskim" (AŻIH, ARG I, 608) podaje, że owe sześć przypadków z czerwca 1941 r. wystąpiło „na tle nędzy". Prawdopodobnie do tych sześciu samobójców należały dwie kobiety, których karty zgonu zachowały się w omawianym przeze mnie zbiorze. Były to: Mariem Sitorek, ur. 1895, handlarka, popełniła samobójstwo 4 VI 1941 r., oraz Rajzla Szac, która zatruła się gazem 6 czerwca tego roku. Kolekcja kart zgonu, mimo swego przypadkowego kształtu, potwierdza zatem tendencje zanotowane w opracowaniach i statystykach.

Jeśli przyjmiemy, że „zatrucia gazem" to samobójstwa, z wyjątkiem 24-letniego Szmula Finkelsztejna są to osoby w średnim wieku i starsze – między 45. a 63. rokiem życia, jeden przypadek dotyczy kobiety 84-letniej.

Czy decyzja lekarza o wpisaniu przyczyny zgonu była decyzją suwerenną? Wydaje się, że tak. Termin „samobójstwo" pojawia się przecież wielokrotnie z parafą różnych lekarzy. Przypomnijmy, że getto warszawskie w porównaniu np. z gettem łódzkim było miejscem o daleko słabszej kontroli wewnętrznej. Dobitnie ilustruje to przykład z dziedziny, którą tu omawiam. Otóż w getcie łódzkim lekarz nie mógł wpisać jako przyczyny zgonu pacjenta „choroby głodowej", gdyż „w getcie nie wolno nikomu było umrzeć z głodu"[10]. W analizowanych kartach z getta warszawskiego określenie „umarł z głodu" lub „z wycieńczenia" pojawia się nagminnie, co wskazywałoby na niezawisłą decyzję lekarza w kwestii wpisania przyczyny zgonu. Powszechny jest pogląd, że to, co działo się z Żydami za murami getta warszawskiego, Niemców bezpośrednio nie obchodziło. Poza tym karty służyły do celów wewnętrznych, statystycznych (choć oczywiście Niemcy mogli mieć do nich wgląd).

Wydaje się, że jedynym ograniczeniem dla lekarza mogła być prośba rodziny, by określenie „samobójstwo" nie pojawiało się w oficjalnych dokumentach ze względu na odium, jakie ciążyło na rodzinie samobójcy.

Możemy także przypuszczać, że lekarze nie wpisywali słowa „samobójstwo" w rubryce „przyczyna zgonu" z powodów ściśle definicyjnych: ostatecznie z medycznego punktu widzenia zgon bezpośrednio spowodowany jest zatruciem czy uszkodzeniem rdzenia kręgowego; okoliczności mogą zostać pominięte.

Drugą kolekcją dokumentów urzędowo-medycznych jest zbiór ksiąg zawierających nazwiska chorych leczonych w szpitalu na Czystem oraz w szpitalu Bersohnów i Baumanów[11], przechowywana w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy[12].

Księgi stanowią zestawienie pacjentów przebywających na oddziałach tyfusowych – tyfusu plamistego (*typhus exanthematicus*) oraz duru brzusznego (*typhus*

[10] Oskar Singer, *„Przemierzając szybkim krokiem getto…". Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, tłum. Krystyna Radziszewska, Łódź: Oficyna Bibliofilów i Archiwum Państwowe, 2002, s. 47.

[11] Na temat wojennej historii obu szpitali zob.: Henryk Kroszczor, *Szpital dla dzieci im. Bersohnów i Baumanów (1939–1942)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" [dalej BŻIH] 1970, nr 4 (76); Sabina Gurfinkiel-Glocerowa, *Szpital żydowski w Warszawie (na Czystem) w czasie okupacji (1939–1943)*, BŻIH 1962, nr 1 (41), Charles G. Roland, *Courage under Siege. Starvation, Disease, and Death in the Warsaw Ghetto*, New York: Oxford University Press, 1992, s. 76 i n.

[12] Kolekcja została dołączona dość przypadkowo do zespołu „Der Obmann des Judenrates" (APW, sygn. 483). Drogi, jakimi dotarła do archiwum, nie są znane. Większość ksiąg pochodzi ze szpitali „Czyste" oraz Bersohnów i Baumanów, ale pojedyncze księgi także ze szpitala zakaźnego z ul. Chocimskiej, szpitali św. Jana Bożego z ul. Bonifraterskiej, Karola i Marii z ul. Leszno 136, św. Stanisława z ul. Wolskiej, szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika oraz prawdopodobnie ze szpitala przy ul. Litewskiej.

abdominalis)[13] na przełomie 1939 i 1940 r. (najwcześniejsze wpisy pochodzą z października 1939, ostatnie z lata 1940 r.). O ile karty zgonu warszawskich Żydów były drukami znajdującymi się w użyciu jeszcze przed wojną (pojedyncze karty, o czym już wspomniałam, pochodzą z sierpnia 1939 r.), o tyle księgi szpitalne przygotowane zostały po niemiecku, wypełniane były zaś po niemiecku i łacinie przez administrację szpitala i przesyłane do naczelnego lekarza miejskiego[14]. Już sama forma dokumentu wskazuje zatem na okupacyjny kontekst. Dokumenty zawierają podstawowe informacje potrzebne do monitorowania sytuacji zakaźnej miasta. Zapisy w zachowanych księgach obejmują listę ok. 3800 nazwisk[15] – ofiar pierwszej fali zachorowań na tyfus[16]. Przy każdym nazwisku otrzymujemy pakiet danych, wpisanych do księgi szpitalnej na podstawie karty chorego: wiek, adres, „przynależność rasową" (*Rassengehörigheit*, rubryka wypełniana: „Jude" lub „Arisch", w rzadkich wypadkach – „Jude katolisch"), datę przyjęcia na oddział, wyniki pomiaru temperatury z trzech wybranych dni, wyniki odczynu Widala oraz odczynu Weila-Felixa[17], objawy towarzyszące (wysypka, zawroty głowy), przebieg choroby (lekki, ciężki), diagnozę, datę zwolnienia (tu rubryka przewiduje trzy możliwości: wypisanie do domu, na kwarantannę[18], na inny oddział; w formularzu brak rubryki dla odnotowania zgonu[19]).

---

[13] Jedna z ksiąg zawiera zestawienie pacjentów z oddziału chirurgicznego, a jedna – z ginekologii szpitala na Czystem.

[14] W jednym przypadku zachowało się pismo przewodnie do księgi od dyrektora szpitala przy ul. Litewskiej prof. M. Michałowicza do dr. Schrempfa, naczelnego lekarza miejskiego (pełnił tę funkcję w okresie od października 1939 do lutego 1941 r.).

[15] Ponieważ księgi nie są opracowane ani nie zostały uwzględnione we wstępie do inwentarza zespołu „Der Obmann des Judenrates", dokładne obliczenia są utrudnione.

[16] Szczytowa faza pierwszej fali epidemii tyfusu plamistego przypadła na marzec–maj 1940 r. Więcej na temat epidemii wśród Żydów warszawskich, a także roli tyfusu w ideologii i propagandzie nazistowskiej zob.: Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013, s. 305 i n.; Ryszard Zabłotniak, *Epidemia duru brzusznego wśród ludności żydowskiej w Warszawie w latach II wojny światowej*, BŻIH 1971, nr 4 (80).

[17] Pierwszy potwierdza dur brzuszny, drugi – dur plamisty.

[18] Z powodu epidemii tyfusu szpital „Czyste" został objęty kwarantanną i odcięty od świata na 6 tygodni (od 19 XII 1939 r.). Podobne obostrzenia wprowadzono w szpitalu Bersohnów i Baumanów (aż do lutego 1940 r.). Ponadto w grudniu 1939 r. Rada Żydowska otworzyła dodatkowe szpitale kwarantannowe dla ozdrowieńców: przy Żelaznej 86 oraz Lesznie 109/111, a w kwietniu 1940 r. przy Złotej 53. Po złagodzeniu blokady epidemicznej w szpitalach pacjenci ozdrowieńcy odsyłani byli również do swoich domów, które podlegały kwarantannie (każdy dom, w którym stwierdzono przypadek tyfusu, zamykano na okres trzech tygodni – mieszkańcy nie mogli go w tym czasie opuszczać). Od stycznia 1941 r. działała jedynie kwarantanna przy ul. Leszno 109/111 – umieszczano tam na dwa tygodnie domowników zakażonego mieszkania, a także wszystkich, którzy mieli być do getta wsiedleni (przesiedleńcy, powracający z obozów).

[19] Lekarze odręcznie w nagłówku rubryki obok przewidzianych Q (*Quarantäne* – kwarantanna), H (*Haus* – dom) oraz S (*Spezialabteilung* – oddział specjalny) dopisują G (*gestorben* – zmarły) lub T (*Tod* – śmierć).

Wpisy do ksiąg szpitalnych pozwalają śledzić chronologię i geografię zachorowań na obie odmiany tyfusu, a także jego tło społeczne, przy czym stanowią one ilustrację znanych procesów (choć rzecz jasna ze względu na szczątkowy charakter zespołu obraz ten pozostaje niepełny).

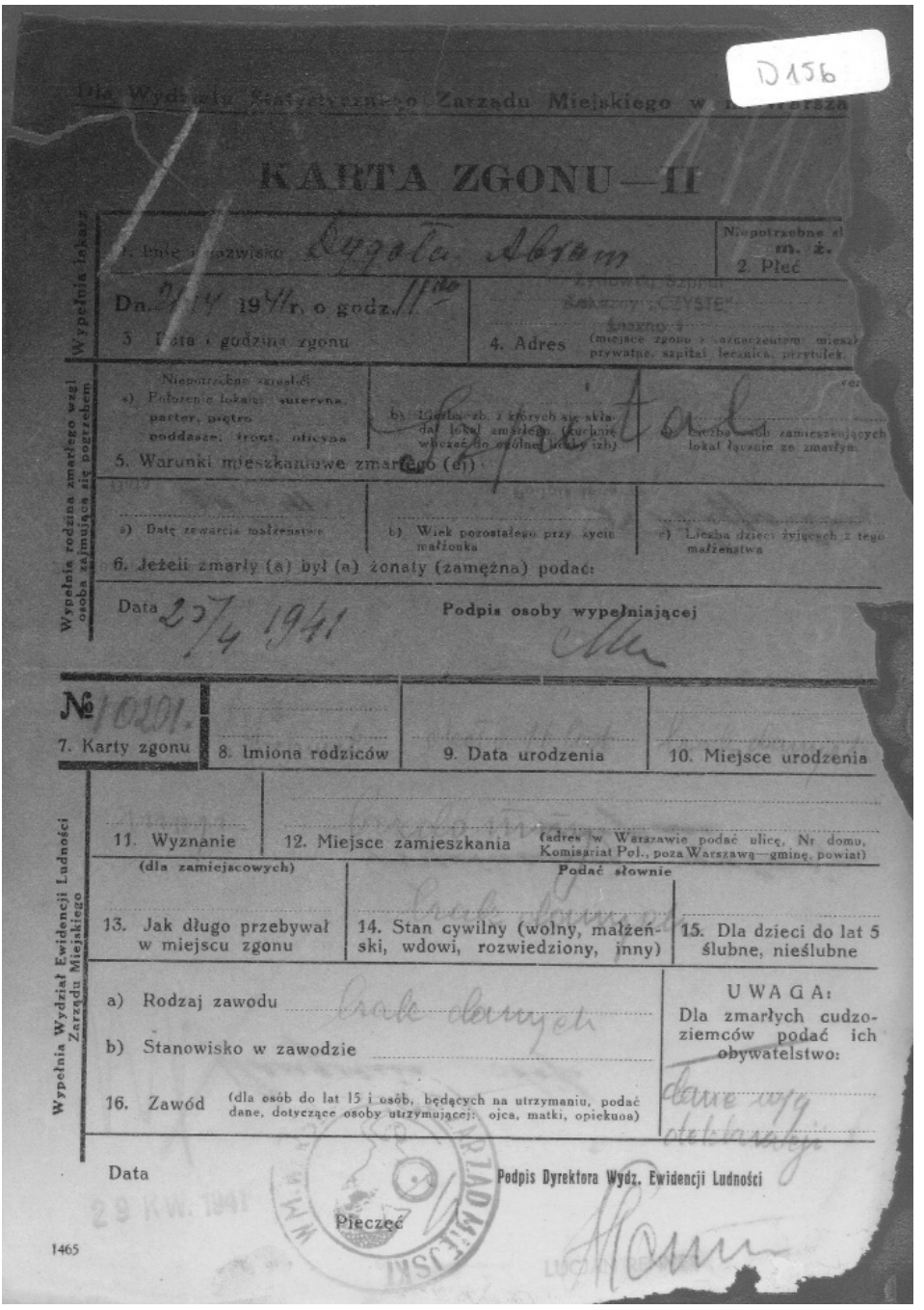
Księgi szpitalne opowiadają zarówno o losach pojedynczych rodzin, jak i całego społeczeństwa. Oto garść przykładów. W przejmującą narrację składa się kilka zapisów dokumentujących przebieg choroby członków rodziny Ejblumów z ul. Dzielnej 38 m 2[20]. 4 lutego 1940 r. do szpitala „Czyste" została przewieziona Chaja (lat 50, prawdopodobnie matka) oraz dzieci: Fryszka (29 lat), Jankiel (20 lat), Litman (20 lat), Fajwel (18 lat) i Hersz (16 lat). U wszystkich stwierdzono tyfus plamisty, a część rodziny obciążona była dodatkowymi chorobami, z czego Chaja cierpiała m.in. na zapalenie opon mózgowych i mózgu oraz na znaczną anemię. Hersz i Jankiel, którzy przechodzili tyfus stosunkowo lekko, wyszli ze szpitala już po trzech tygodniach, najciężej chorzy – Chaja i Fajwel – przebywali w szpitalu do końca kwietnia, po czym zostali przeniesieni na kwarantannę.

Dzień po dniu między 28 a 31 stycznia 1940 r. przyjmowani byli do szpitala członkowie rodziny Palantów z Twardej 6 (dom dla uchodźców): Gołda i Szoel oraz ich dzieci: Pesa (13 lat), Ruchla (11 lat), Josek (8 lat) i Fajga (6 lat). Nie wiemy wiele o tej rodzinie, możemy jedynie domyślać się ich losów – ucieczki z miejsca zamieszkania (skąd?)[21], poniewierki po Warszawie, zakończonej ulokowaniem się w punkcie dla uchodźców przy Twardej. Współczesny czytelnik wie, że kolejne zapisy ze szpitalnej księgi zachorowań na tyfus to jedynie preludium dalszych cierpień (księga notuje wyleczenie wszystkich członków rodziny), a wszystko co najgorsze jeszcze przed nimi. Z tego punktu widzenia ogromne wrażenie robią wyniki pomiaru temperatury. Zapis ulotnego i chwiejnego stanu organizmu staje się jedynym dowodem na trwanie życia osoby. Ze wszystkich elementów biografii, w jakie obfituje życie człowieka, zachowało się jedynie kilka najbardziej podstawowych danych osobowych i kilka zmiennych parametrów medycznych. Świadectwo walki ciała przetrwa kilkadziesiąt lat po śmierci pacjentów – jakaś część z nich umarła potem z głodu i chorób w getcie, pozostali zostali zamordowani w czasie tzw. akcji likwidacyjnych. Treścią ich nekrologów są zarejestrowane wskazania termometru, zapis walki ciała z chorobą.

Zapisy w księgach szpitalnych ilustrują także topografię tyfusu – często kolejne wpisy dotyczą lokatorów tej samej kamienicy. Na przełomie lutego i marca 1940 r. chorują mieszkańcy Wolskiej 18 – rodziny Hamersztejnów,

[20] W niektórych księgach, nawet jeśli nie są odnotowani członkowie rodziny, możemy znaleźć przy pacjencie zapis dotyczący jego sytuacji rodzinnej, np.: „siostra i brat objawy tyfusu, matka przed 4 tygodniami zmarła na tyfus" (por. APW, 483/55, 56). Tego typu zapisy mogą stanowić niejaką pomoc przy poszukiwaniach genealogicznych.

[21] Być może należeli do pierwszej fali ludności, która pojawiła się w Warszawie między listopadem 1939 a październikiem 1940 r. i obejmowała Żydów z terenów włączonych do Rzeszy. Część żydowskich mieszkańców tych ziem, przymusowo przesiedlanych, uciekła właśnie do Warszawy.



D156

Dla Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w [illegible] Warszawa

KARTA ZGONU — II

Wypełnia lekarz

1. Imię i nazwisko Dygoła Abram

Niepotrzebne skreślić: m. ż.

2. Płeć

Dn. 27/4 1941 r. o godz. 11 no

3. Data i godzina zgonu

4. Adres (miejsce zgonu z oznaczeniem mieszk. prywatne, szpital, lecznica, przytułek)

Wypełnia rodzina zmarłego względnie osoba zajmująca się pogrzebem

5. Warunki mieszkaniowe zmarłego (ej)

Niepotrzebne zresztki: a) Położenie lokalu: suterena, parter, piętro, poddasze, front, oficyna

b) Liczba izb, z których się składał lokal zmarłego (kuchnię wliczać do ogólnej liczby izb)

c) Liczba osób zamieszkujących lokal łącznie ze zmarłym

a) Datę zawarcia małżeństwa

b) Wiek pozostałego przy życiu małżonka

c) Liczba dzieci żyjących z tego małżeństwa

6. Jeżeli zmarły (a) był (a) żonaty (zamężna) podać:

Data 27/4 1941

Podpis osoby wypełniającej

№ 10201.

7. Karty zgonu

8. Imiona rodziców

9. Data urodzenia

10. Miejsce urodzenia

Wypełnia Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego

11. Wyznanie (dla zamiejscowych)

12. Miejsce zamieszkania (adres w Warszawie podać ulicę, Nr domu, Komisariat Pol., poza Warszawą — gminę, powiat)

Podać słownie

13. Jak długo przebywał w miejscu zgonu

14. Stan cywilny (wolny, małżeński, wdowi, rozwiedziony, inny)

15. Dla dzieci do lat 5 ślubne, nieślubne

a) Rodzaj zawodu

b) Stanowisko w zawodzie

16. Zawód (dla osób do lat 15 i osób, będących na utrzymaniu, podać dane, dotyczące osoby utrzymującej: ojca, matki, opiekuna)

UWAGA: Dla zmarłych cudzoziemców podać ich obywatelstwo:

Data

Podpis Dyrektora Wydz. Ewidencji Ludności

Pieczęć

29 KW. 1941

1465

Na tej i następnej stronie karta zgonu Abrama Dygoły (AŻIH)

Wypełnia i zakleja lekarz

Zapalenie otrzewnej

17. Zasadnicza przyczyna zgonu, wg której przypadek ma być zanotowany w statystyce lekarskiej (jeżeli śmierć gwałtowna to jej charakter: zabójstwo, samobójstwo, wypadek i jakiego rodzaju)

18. Choroby współistniejące Wrzodziejące zapalenie okrężnicy esowatej

19. Powikłania

20. Rozpoznanie sekcyjne

Data 22 / 6 / 41

Podpis lekarza

Pieczątka

Michlewiczów, Moralnych, Opatowskich. W marcu tyfus wybucha także na Nalewkach, Sapieżyńskiej, Muranowskiej, Ostrowskiej, Krochmalnej. Na przełomie kwietnia i maja do szpitala Bersohnów i Baumanów z Krochmalnej 9 przywożone są dzieci Handelsmanów, Urensztajnów, Rykmanów, Gutfingerów… W miarę upływającego czasu zmienia się także typ pacjenta – „czyste przypadki tyfusu" ustępują miejsca ludziom schorowanym i wycieńczonym; lekarz wpisuje coraz częściej jako choroby towarzyszące świerzb, anemię, ropowicę, zapalenie płuc, gruźlicę, odleżyny, otępienie. Szpitalne zapisy ilustrują kalendarium stopniowej pauperyzacji oraz słabnięcia sił fizycznych i psychicznych społeczności żydowskiej pod okupacją.

Powyższe rozważania stanowią próbę lektury nienarracyjnych dokumentów urzędowo-medycznych. Wydaje się, że im bardziej były one stworzone jako tekst martwy, dokument do celów statystycznych, który miał ukryć indywidualność pacjentów, tym bardziej powinny być dekodowane i czytane empatycznie. Nienarracyjne dokumenty, jakimi są karty zgonu i księgi szpitalne, zawierają w sobie potencjalną, „przyczajoną" narrację, skrywającą jedyne ślady istnienia zamordowanych Żydów.

Słowa kluczowe
Getto warszawskie, tyfus, samobójstwo, karty zgonu, szpitale, medycyna

Abstract
This paper presents two archival collections: death certificates of the Warsaw Jews (1939 and 1941), from the archives of the Jewish Historical Institute, and a collection of books kept in the State Archives in Warsaw, containing names of patients treated in 1939 and 1940 in the hospital at Czyste, and in the Bersohn and Bauman hospital. These collections are a part of official medical records, which today can be read as a record of the fate of the Warsaw Jews. These non-narrative documents are not the just the only testament to the existence of people claimed by the Holocaust, but they also reveal various aspects of their history to the modern reader, they become elements of a great historical fresco.

Key words
Warsaw Ghetto, typhoid, suicide, death certificates, hospital, medicine